Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 15. kwietnia 1932 r. Nr. 8.

# JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

*Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścia — państwa i narody upadają.*



## Co Sejm popsuł — Sejm naprawić musi!

Ostatnie obrady Sejmu, uchwalające w ciągu *kilku minut* znamienne w skutkach zmiany ustawy emerytalnej, przejdą do historji *z niesławą*, z różnych powodów.

Rzeczy ważne, wymagające głębokiej rozwagi i może nawet całych lat studjów rozstrzygać w kilku zaledwie minutach, to *absurd*, dający jak najgorsze świadectwo tym wszystkim posłom, którzy tę osławioną ustawę uchwalili.

Również absurdem, świadczącym haniebnie o systemie rozumowania danych posłów, jest twierdzenie, że emerytura, to dar z łaski, coś jakgdyby jałmużna.

Ażeby tak twierdzić, musi się mieć zanik i to kompletny, poczucia najprymitywniejszej sprawiedliwości, a oblicze niezdolne do rumieńca wstydu.

Ludziom, którzy wstępowali do służby z tem przekonaniem, że będą pobierali *wprawdzie nędzne pensje*, ale zato będą mieli *jako tako zabezpieczoną starość*, odmawiać nabytych praw, zagwarantowanych ustawą, opłacanych przepisanemi składkami miesięcznemi, jest czemś wprost potwornie haniebnom.

Ta krzywda i niesprawiedliwość musi być naprawioną, gdyż nikt i nic nie potrafi jej uzasadnić.

Naszem zdaniem trzeba było powiedzieć uczciwie tak: — Jest w kraju źle, mamy setki tysięcy bezrobotnych, fabryki jedne upadają, drugie redukują dnie pracy, kupiectwo nie ma komu sprzedawać towarów, bo nikt nie ma za co kupować, rękodzielnicy żyją w niedostatku, wieś pogrążona również w nędzy, musimy więc, by nieszczęsny ten kryzys przetrwać zwycięsko, sięgnąć *do kieszeni wszystkich i zażądać ofiar, na czas przesilenia, w postaci powszechnej daniny kryzysowej*, bo to jedyna możliwa droga ratunku.

Nałożenie na ten okres przejściowy, daniu i świadczeń byłoby słuszne i nikt nie mógłby mieć nic przeciwko temu, gdyż ofiary te *ustałyby, z chwilą przełamania kryzysu.*

Jeśli natomiast *wykorzystuje* się przejściowe przesilenie poto, by na rzesze urzędnicze, najnędzniej opłacane w całej Europie, nałożyć *stałe obciążenie, któreby obowiązywało jako ustawa i po przesileniu*, to nie możemy tego nazwać inaczej jak *zamachem na nasze dobrze nabyte prawa*, i dażnością do zupełnego *zpauperyzowania t. j. zubożenia rzesz urzędniczych, na przyszłość.*

Przeciwko takiemu postawieniu sprawy musimy protestować i nie ustaniemy w walce tak długo, aż jaskrawa ta krzywda i niesprawiedliwość nie zostanie naprawioną.

Wierzymy, że cały ogół pracowników państwowych i samorządowych udzieli nam jak najdalej idącej pomocy, bo słuszność i sprawiedliwość są po naszej stronie. Wierzymy również, że i cała uczciwa opinja, nie zainteresowana bezpośrednio naszą sprawą, stanie również po naszej stronie, jako pokrzywdzonych.

*Nie cofaliśmy się nigdy i cofać się nie myślimy przed ofiarami, jeśli interes państwa tego od nas wymagać będzie.* Przed nakładaniem jednak na nasze barki *stałych ciężarów na przyszłość*, z okazji przejściowych przesileń, będziemy bronili się z całą mocą, na jaką nas tylko stać.

W myśl naszych wywodów rozwiniemy jak najenergiczniej propagandę w myśl hasła: „*Co Sejm popsuł — Sejm naprawić musi*", i wzywamy wszystkich, by zawsze i wszędzie pod tem hasłem razem z nami stanęli do walki o nowe prawa.

Do posłów zaś, uchwalających pospiesznie „kagańcowe nowele emerytalne" wołamy: —

*„Utwórzcie jednolity front, obejmujący cały naród i wszystkie jego warstwy społeczne, do walki z ciężkiem przesileniem, wybądźcie z narodu największy wysiłek energji i siły woli, jak w czasie najazdu bolszewickiego, powołujcie na front tej walki wszystko co dzielne, uczciwe i ofiarne, połóżcie na ten czas kres wszelkim waśniom, swarom i walkom partyjnym, bo czas nagli*, a tylko zjednoczone siły narodu zwyciężyć mogą w obliczu katastrofy.

Tak działać, w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, jest nakazem sumienia narodowego, gdyż odpowiedzialność za przyszłość państwa wobec historji i przyszłych pokoleń na waszych barkach spoczywa".

## 100 zł. ofiarowano — za pokrycie 7000 zł. zaległości!

Dzień dzisiejszy możemy nazwać jednym ze szczęśliwych w naszem życiu redakcyjnem. Oto zjawiło się w Redakcji „Jedności" dwóch panów. Jeden emerytowany kolejarz, drugi urzędnik w służbie czynnej.

Pierwszy z nich, człowiek w podeszłym już wieku, przywitał się nad wyraz uprzejmy i w uściśnieniu ręki już było można wyczuć, że przychodzi do nas „z sercem". Podziękował nam za naszą „męską" obronę spraw urzędniczych, a w szczególności emerytalnych, a w toku dyskusji zaczął się wypytywać o rozwój naszej „Jedności", przyczem szczególniejszą uwagę zwrócił na ogromne, jak na nasze stosunki, zaległości naszych prenumeratorów, bo sięgające 7000 zł.

W toku miłej pogawędki nawymyślał tych „niedbaluchów", którzy się nie poczuwają do

obowiązku sumiennego uiszczenia prenumeraty, poczem wydobył ze swego bardzo już zniszczonego portfelu *64 zł.*, złożył je na biurku redakcyjnym, ze słowami: „Składam wam te pieniądze, na pokrycie tych zalegających prenumeratorów, *którzy nie mają wstydu i ambicji*, by na swoje pismo płacić. Może ta moja ofiara, ruszy ich sumienia lub może znajdą się wśród waszych Czytelników tacy, którzy tę kwotę złożą. Możecie o tem napisać, tylko proszę mego nazwiska nie ogłaszać, gdyż nie chcę żadnej reklamy".

Życzeniu temu czynimy zadość.

Od siebie dodamy. Cześć Ci, zacny obywatelu kolejarzu, za tak wysoko pojęte poczucie solidarności i tak hojnej ofiarności.

Drugi kolega, siedział w czasie tej rozmowy spokojnie, a kiedy zobaczył złożoną ofiarę, poruszył się nerwowo i oświadczył, iż jakkolwiek przybył, by uiścić tylko zaległą prenumeratę, ofiaruje również „na zawstydzenie winnych" — jak się wyraził — i na „częściowe bodaj wyrównanie" zalegających 7000 zł. — kwotę *40 zł.* W ten sposób wpłynęło do nas 100 zł. Czy będą naśladowcy tego wprost heroicznego wysiłku i czy ruszą one sumienia zatwardziałych dłużników! — Zobaczymy. — My obu kolegom dziękujemy najserdeczniej. — Red.

# Prawa nabyte w dziedzinie prawno-publicznej.

W czasie ostatnich debat w Komisji sejmowej nad nowelą do ustawy emerytalnej, wygłoszono zapatrywanie, że w dziedzinie prawno-publicznej, jaką jest stosunek funkcjonarjusza państwowego do Państwa, niema właściwie mowy o prawach nabytych. Zapatrywanie to nie da się pogodzić z zasadami prawa i poczuciem sprawiedliwości.

Konieczność respektowania praw nabytych w prawie publicznem narówni z prawami nabytemi na podstawie prawa prywatnego wynika już z pojęcia obydwóch tych praw. Prawo publiczne regulują stosunki zewnętrzne jednostki do Państwa, Państwa do jednostki, oraz państw między sobą, a jako takie jest niejako wcześniejszem i ważniejszem od prawa prywatnego, które normuje stosunki między jednostkami.

Stosunki prawno-prywatne bywają urządzane przepisami prawnemi z reguły dopiero po powstaniu Państwa i po urządzeniu jego stosunków prawno-publicznych.

To też należy przyjąć zasadę, że prawo nabyte na podstawie przepisów prawno-publicznych ma nietylko taki sam walor, jak prawo nabyte na podstawie prawa prywatnego, lecz nawet pod pewnemi względami jest prawom uprzywilejowanem.

Uprzywilejowanie tego prawa widać choćby z tych przepisów ustawodawstwa europejskiego, które rozciągają nad prawami nabytemi przez jednostki prawno-publiczne, silniejszą opiekę prawną, niż nad prawami nabytemi przez jednostki prywatne. I tak np. obowiązująca dotąd na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego austr. ustawa cywilna postanawia, że utrata praw związków prawno-publicznych (jak Państwo, kościoły, gminy etc.) wskutek przedawnienia lub zasiedzenia może nastąpić w znacznie dłuższym terminie, t. j. po 6, względnie 40 latach, jak w stosunkach między osobami prywatnemi, gdzie utrata takich praw następuje po 3, względnie 30 latach, a w pewnych wypadkach utrata praw związków prawno-publicznych jest wogóle niedopuszczalna. Wskutek tego obowiązujący w prawie prywatnem, a w szczególności we wspomnianej austr. ustawie cywilnej przepis, według którego ustawy nie działają wstecz i nie mają żadnego wpływu na przedtem nabyte prawa musi być rozciągnięty, nawet w braku wyraźnych w tym względzie pozytywnych norm ustawodawczych, w drodze interpretacji logicznej prawa, także na stosunki wypływające z dziedziny prawno-publicznej, zatem także na stosunki stałych funkcjonarjuszów państwowych do Państwa.

Przytem nie można pominąć okoliczności, że przepisy prawno-publiczne regulujące sprawy funkcjonarjuszów państwowych w czynnej służbie i na emeryturze pociągają za sobą także bardzo doniosłe skutki prawno-prywatne, w szczególności zaś, o ile chodzi o uposażenie służbowe i emerytury tych funkcjonarjuszów, oraz zaopatrzenie ich rodzin. Redukcja uposażenia w służbie czynnej, jak i na emeryturze, względnie nawet pozbawienie zupełne prawa nabytego do zaopatrzenia emerytalnego oddziaływa w szczególności bardzo dotkliwie na stosunki materjalne funkcjonarjuszów i pozbawia ich możności wywiązania się z zobowiązań zaciągniętych przed taką redukcją, względnie utratą praw emerytalnych.

Jaskrawym przykładem naruszenia nabytych przez funkcjonarjuszów państwowych w czynnej służbie i w stanie spoczynku praw jest uchwalona w ostatnim czasie nowela do ustawy emerytalnej, a w szczególności objęte tą nowelą zmiany art. 9 i 19 dotychczasowej ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 w tym kierunku, że prawo do uposażenia emerytalnego nabywa funkcjonarjusz państwowy oraz zawodowy wojskowy, nie jak dotychczas po nieprzerwanej 10-letniej służbie cywilnej, wzgl. wojskowej, lecz dopiero po upływie co najmniej 15-letniej służby, przyczem uposażenie emerytalne, które dotąd po 10-letniej służbie wynosiło 40 proc., będzie taki sam procent wynosić dopiero po służbie 15-letniej. Nadto przez obciążenie 8 proc. opłatą emerytalną obok funkcjonarjuszów czynnych także funkcjonarjuszów pozostających już na emeryturze, którzy od roku byli wolni od wszelkich opłat emerytalnych — przygotowano teren do zredukowania w przyszłości dotychczas przyznawanej 100 proc. emerytury za 35 lat służby, tylko na 92 proc.

O fatalnych skutkach, jakie pociągnie za sobą wprowadzenie w życie powyższych postanowień noweli emerytalnej dla pogrążonego już w niesłychanej nędzy materjalnej świata urzędniczego, zbytecznem jest już pisać, gdy sprawę tę omówiono już w ostatnim numerze „Jedności". Miejmy jednak nadzieję, że ci, którzy wbrew przedstawieniom zrzeszeń urzędniczych z lekkiem sercem tę nowelę uchwalili, rozważywszy jej moralne i materjalne następstwa dla pracowników państwowych w stanie czynnym i w stanie spoczynku i jej stosunkowo marny efekt finansowy dla Państwa, dojdą do przekonania, że znowelizowane obecnie na niekorzyść funkcjonarjuszów przepisy ustawy emerytalnej z roku 1923 powinny być na najbliższej sesji sejmowej [illegible], oraz że będą dążyć w przyszłości, zamiast do odbierania funkcjonarjuszom nabytych przez nich praw, do wydatnego polepszenia ich stosunków materjalnych, które od początku istnienia Państwa Polskiego ze względu na niskie uposażenie były złe, a to nawet w czasach, gdy innym warstwom ludności Polski dobrze się działo. Sz.

# Znamienny objaw.

W jednom z pism stojących najbliżej czynników, do których należy decydujący wpływ na sprawy państwowe — pojawiła się przed kilku dniami znamienna notatka o zamierzonem jakoby przywróceniu przez rząd 10 proc. dodatku stołecznego. Notatka ta brzmi następująco:

„Wobec znacznej rozpiętości kosztów utrzymania pomiędzy Warszawą a miastami prowincjonalnemi **w kołach miarodajnych rozważany jest projekt pewnego wyrównania istniejącej różnicy w uposażeniach pracowników państwowych.**

Funkcjonarjusze państwowi, stale zatrudnieni w Warszawie, **mieliby odzyskać połowę straconego dodatku w roku ub. dodatku stołecznego.** Dodatek ten wynosił 20 proc.

Natomiast uposażenia funkcjonarjuszy państwowych na prowincji byłyby w tej samej wysokości obniżone, co odpowiada znacznie niższym kosztom żywności i utrzymania na prowincji.

Projekt ten idzie po myśli organizacyj urzędniczych stolicy. W chwili obecnej nie jest on jednak jeszcze aktualny, może się natomiast okazać potrzebny w bliższej lub dalszej przyszłości.

Wobec funkcjonarjuszów miejskich stolicy miałby on również pewne zastosowanie. Posiadany przez nich 20 proc. dodatek stołeczny nie byłby utracony całkowicie, na co się obecnie zanosiło, lecz wypłacyny na równi z funkcjonarjuszami państwowymi w wysokości 10 procent".

Podkreślić należy ten, nie wiadomo zresztą, czy i o ile bliski realizacji, ale nie mniej znamienny objaw, że w t. zw. „sferach miarodajnych" powstają jednak wątpliwości, czy dokonane tak dotkliwie obcięcia płac urzędniczych były słuszne i celowe. Nie potrzebujemy jednak dodawać iż przyjęcie za platformę takich zmian hipotezy iż na prowincji koszta utrzymania są [illegible] niż w stolicy, nie wytrzymuje dziś żadnej krytyki. Nawet urzędowe statystyki wykazują dostatecznie ten niekorzystny dla pracowników państwowych na prowincji — układ stosunków.

# Murzyn zrobił swoje-murzyn może odejść.

Taki jest moralny sens „słynnego i rzeczowego" referatu w sprawie emerytur posła na Sejm p. Polakiewicza.

Każde słowo tak wysoko postawionej osobistości przyzwyczailiśmy się cenić i przydawać mu duże znaczenie, ufając, że nie jest ono nieprzemyślanem lub skierowanem w celu oszukania opinji społeczeństwa, a wypowiedzianem z nadzwyczajną ostrożnością i poczuciem odpowiedzialności osobistej. Rozumiemy dobrze, że ostrożność ta, i poczucie odpowiedzialności powinny być stokroć większe, kiedy sprawa dotyczy referatu, na mocy którego najwyższa instytucja w państwie, bo Sejm R. P. ma powziąć uchwałę, w wielkim stopniu pogarszającą materjalny stan byłych pracowników państwowych, bo na zaufaniu do referenta, do jego uczciwości i sumienności polega prawidłowe i sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy. A jak postąpił poseł Polakiewicz?

Otóż oświadczył on i zapewnił Sejm, traktaty międzynarodowe, a w szczególności traktat ryski nie zawierają żadnych wiążących państwo polskie zobowiązań w sprawie emerytów; że się w kwestji tej radził znanych prawników; że państwo utrzymuje emerytów z łaski i że się wcale nie wstydzi opracowanego referatu.

Złożone w tej materji Sejmowi trzy memorjały Nacz. Kom. Prac. w wyczerpującym stopniu przedstawiły bezpodstawność twierdzeń p. Polakiewicza w stosunku do emerytów w b. zaborach pruskim i austrjackim, a więc tutaj uzupełnimy je jeszcze w stosunku do b. zaboru rosyjskiego. Niech więc p. Polakiewicz otworzy Dz. Ustaw z dnia 18 czerwca 1921 r. za N 49 p. 300, a dowie się, że art. XVI traktatu rosyjskiego głosi: „1) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku z tytułu legowanych lub darowanych polskim osobom prawnym i fizycznym funduszów i kapitałów, które na mocy postanowień obowiązujących znajdowały się w depozycie lub na r-kach w kasach państwowych lub w instytucjach kredytowych b. imperjum rosyjskiego.

4) Rosja i Ukraina zobowiązują się dokonać z Polską rozrachunku [illegible] talów i funduszów, jak również z tytułu kapitałów ogólno-państwowych przeznaczonych na cele opieki społecznej, które znajdowały się w zawiadowaniu poszczególnych zarządów, a były związane według pochodzenia i przeznaczenia częściowo lub całkowicie z terytorjum lub obywatelami Rz. Polskiej".

Na mocy tego traktatu państwo polskie zwolnione zostało od przypadającej na niego części państwowego długu rosyjskiego, który wynosił przeszło 12 miljardów rb.

Jeśli przyjmiemy to pod uwagę, a dodamy jeszcze art. 84 polskiej ustawy emerytalnej i żądanie przez rząd polski złożenia deklaracji o ustąpieniu na rzecz Skarbu Państwa wszelkich praw, przysługujących b. urzędnikom w b. państwach zaborczych z tytułu uczestnictwa w emerytalnych kasach lub opłacaniu składek emerytalnych otrzymamy tak przekonywujący całokształt zobowiązań państwa polskiego względem emerytów, który w żaden sposób podważyć się nie da. Że tak jest, świadczy fakt utrzymania w tajemnicy przed p. referenta nazwisk tych „znanych" prawników, rad których zasięgał.

Wiemy wszyscy z własnej praktyki, że urzędnik najmniejszej nawet instytucji, który tak sumiennie i z taką znajomością rzeczy zreferowałby jakąkolwiek sprawę, podałby się ze wstydu do dymisji, słusznie rozumiejąc, że nietylko sam się ośmieszył, ale poderwał zaufanie do własnej instytucji. A jak się zachował p. Polakiewicz.

Otóż nie mając wobec zupełnie jasnych zobowiązań państwa, żadnych danych dla potwierdzenia słuszności swego poglądu, p. Polakiewicz z zadziwiającą nonszalancją rzuca emerytom obelgę, że są ciężarem dla państwa, które „nie jest obowiązane ich utrzymywać, a czyni to jedynie z łaski". Gdyby poseł Polakiewicz rozumiał znaczenie słowa „emeryt", to łatwo odszerłby od wniosku, że emerytura jest zarobionym kapitałem, dorobkiem matrjalnym emeryta; że zaciągane przez państwo w czasie służby urzędnika zobowiązania powinny być wykonywane ze szczególną skrupulatnością wtedy, kiedy ten urzędnik stracił już siły, oddane państwu.

Nowela emerytalna uchwalona przez Sejm i Senat narusza międzynarodowe zobowiązania państwa i ze stanowiska ogólno-państwowego jest wielce szkodliwą. Nie tracimy jednak nadziei, że miarodajne czynniki zrozumią same swą omyłkę i postarają się naprawić, zanim sprawa pójdzie na inną drogę. J. Ł.

# Zmiany ustawy emerytalnej.

Zapowiadana od dłuższego czasu i oczekiwana z obawą **zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych** została ogłoszona w Dz. Ustaw jako **Ustawa z 18 marca 1932 poz. 239 Dz. U.** Zmian doznały przepisy artykułów 2. 7, 9. 19. 25, 27, 33, 37, 38, 48, 50, 52, 78, 79, 81, 84. 89 ustawy emerytalnej z roku 1923 poz. 46 Dz. U. z r. 1924. a nadto wprowadzono pewne uzupełnienia.

Z pośród postanowień nowej ustawy zasługują na szczególną uwagę następujące:

1) Podwyższono w art. 7 **opłaty emer.** z 5 proc. na 8 proc. Odnośnie potrącania opłaty emer. poczyniono zastrzeżenia, że 1) od zaopatrzeń emer. **przyznanych przed 1 kwietnia 1932** będzie ona potrącana przy wypłatach miesięcznych rat dopiero od raty za miesiąc **maj 1932;** 2) nie będzie pobierana wogóle **od wdów i sierót,** których zaopatrzenie emer. nie przekracza: dla wdów 50 zł., dla sieroty 25 zł. miesięcznie a jeśliby przy zastosowaniu opłaty emer. zaopatrzenie miało wynosić mniej, opłata ulega zmniejszeniu do kwoty, o którą zaopatrzenie wdowy lub sieroty przekracza granice oznaczone wyżej; 3) pobieranie opłaty od zaopatrzeń emer. **przyznanych przed 1 kwietnia 1932 ustaje z dniem 31 marca 1933,** wyjąwszy o ile chodzi o emerytów, wdowy i sieroty, którzy otrzymują zaopatrzenie na zasadzie art. 82, 95, 102, 103, 108 tj. a) emer. funkcjon. państw., emer. wojskowych b. państw zaborczych i emer. nauczycieli publicznych szkół powszechnych i wydziałowych otrzymujących zaopatrzenie emer. w 75 proc., b) funkcjonarjuszów b. państw zaborczych nie przyjętych do służby w Państwie Polskiem dla braku etatu, którzy jednak później wskutek nastania warunków uzasadniających ustawowo (wedle art. 28) przeniesienie w stan spoczynku uzyskali prawa do zrealizowania nabytych w b. państwach zaborczych praw. emer., c) zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, którzy wstąpili do służby w wojsku polskiem i zostali z urzędu zwolnieni bez ich winy, a nie uzyskali charakteru zawodowych wojskowych d) zawodowych wojskowych b. państw zaborczych którym przyznano w b. państwach zaborczych w okresie wymienionym w art. 103 dar z łaski a którzy pełnili najmniej 12 miesięcy w wojsku polskiem; e) zawodowych wojskowych b. państw zaborczych posiadających najmniej 25 lat służby wojskowej, których prośb wniesionych przed końcem 1920 roku o przyjęcie do wojska polskiego nie uwzględniono i którym nie przyznano zaopatrzenia emer.

II) Odnośnie funkc. państwowych i zawod. wojsk. którzy **przejdą ze służby państwowej do zatrudnienia** uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia w zakładzie ubezp. pracow. umysłow. na zasadzie rozp. z roku 1927 poz 911 Dz. U. lub do służby w instytucjach, przedsiębiorstwach czy zakładach uzasadniających w myśl art. 5 punkt 4, 5, 6 tego rozp. zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia, o ile ci funkc. państw. i zawod wojsk. ani nie nabyli w służbie państwowej prawa do emerytury, ani prawa tego przy rozwiązaniu stosunku służbowego nie utracili — ustanowiono w art. 7 obowiązek Skarbu Państwa, iż opłaty emerytalne uiszczone przez te osoby od 1 kwietnia 1932 mają być **przekazywane** właściwym zakładom instytucjom i. t. d., oraz zastrzeżono, że owe zakłady i. t. d. **zaliczą** tym uprawnionym do miesięcy składkowych względnie do wysługi emerytalnej w całości **okres czasu,** za który Skarb Państwa ma przekazać składki, niezależnie od obowiązujących w tej mierze odmiennych przepisów.

III) Podniesiono **okres** czasu potrzebny z reguły wedle art. 9 **do nabycia prawa do emerytury** z 10 lat na 15 lat.

IV) Zastrzeżono, że nabycie wedle art. 9 pkt. 1 prawa do emerytury **po 5 letniej służbie** wskutek trwałej niezdolności do służby, spowodowanej kalectwem lub chorobą wymaga, by ta niezdolność została nabyta bez własnej winy **po wstąpieniu do służby.**

V) Zmieniono w art. 9 **procentowy wzrost zaopatrzenia emer.** mianowicie: 1) po 15 latach służby 40 procent, następnie do 25 roku służby włącznie o 2.4 proc. za każdy następny rok, potem za każdy dalszy rok o 2.8 proc. aż do 92 proc, co stanowi pełny wymiar emerytury, 2) w wypadkach nabycia prawa do emerytury po krótszym okresie służby niż 15 lat, wynosi emerytura do 10 lat służby 30 proc, a za każdy następny rok do 15 lat włącznie o 2 procent podstawy wymiaru. Odnośnie do emerytów, wdów i sierót, którym **przyznano emeryturę przed 1 kwietnia 1932,** poczyniono pewne zastrzeżenia, a mianowicie: emeryturę w wymiarze ustalonym jak wyżej otrzymają oni od 1 kwietnia 1933, jednak zastrzeżenie to nie dotyczy a) emerytów, wdów i sierót otrzymujących emer. na zasadzie art. 82. 95. 102. 103, 108 tj. wymienionych wyżej pod I. 3 a—d); b) postanowienie o wypłacie od 1 kwietnia 1933, emerytury w wymiarze wedle nowego przepisu art. 10 nie dotyczy wdów i sierót których zaopatrzenie emerytalne nie przekracza: dla wdów 50 złotych dla sieroty 25 złotych miesięcznie a jeśliby się okazało, że zaopatrzenie miałoby wynosić mniej. wdowa otrzyma 50 zł., sierota 25 zł.

VI) W wypadku gdy zaopatrzenie emeryt. ma podlegać zasadzie ograniczenia z powodu zajmowania **innego płatnego stanowiska** w urzędzie itp. względnie innej emerytury wedle art. 25 należy jako miarodajne dla tego ograniczenia uposażenie ostatnio pobierane w służbie czynnej uważać takie uposażenie, któreby emeryt otrzymał w danym miesiącu, gdyby pełnił obowiązki służbowe w miejscu swego zamieszkania jako **samotny,** zaliczony do tego stopnia i grupy do których był zaliczony ostatnio przed przeniesieniem w stan spoczynku, z uwzględnieniem tylko tych dodatków do uposażenia do których mają prawo wszyscy funkcjonarjusze państw. i zawodowi **wojskowi.**

VII) Dopuszczono w art. 38 b) wliczalność do wysługi emer. czasu **urlopu bez uposażenia** udzielonego **nauczycielowi** do pracy także w szkolnictwie państwowym innych działów administracji.

VIII) Dopuszczono w art. 50 ustęp 2 wliczalność do wysługi emer. **zawod. wojskowego** także czasu spędzonego **w stanie nieczynnym** ze względów służbowych celem wyszkolenia w zakresie produkcji sprzętu wojskowego.

IX) Skreślono postanowienie w ustępie 5 art. 50, że czas obowiązkowej służby wojskowej dla **podoficerów wojskowych** ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emer. a nie na uzasadnienie tego uposażenia.

X) Upoważniono przepisem art. 37 pkt. 6 Radę Ministrów do określenia warunków i trybu zaliczania do wysługi emer. funkcjonarjuszów państw. i zawod. wojskowych okresu **czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz okresu odbywania kar** orzeczonych przez władze b. państw zaborczych za taką działalność.

XI) Skreślono postanowienia ustępów 3. 4 art. 81 które zapewniają **zawod. wojskowym** przechodzącym w stan spoczynku z powodu **przekroczonego wieku** nabycie prawa do emerytury również w wypadku, gdy ilość lat służby wynosi conajmniej 10 lat.

XII) Odnośnie funkc. państw. i zawod. wojsk. którzy z tytułu **uczestniczenia w kasach emer.** lub w innych **kasach zaopatrzenia** względnie z tytułu **opłacania składek emer. do kas b. państw zaborczych** nabyli uprawnienia emer. ustąpiwszy na rzecz Skarbu Państwa praw z owych tytułów na zasadzie art. 84 — odnośnie tych uprawnionych zastrzeżono. że wspomniane **ustąpienie praw** nie stanowi uiszczenia opłat emer. do Skarbu Państwa Polskiego w rozumieniu art. 7 ustęp 1 ustawy emer.

XIII) Odnośnie wymienionych pod XII. uprawnionych, o ile **zrealizowali swe prawa** do danych kas i przeszli do służby państwowej polskiej a **nie wpłacili** do Skarbu Państwa kwot pobranych z tych źródeł, skreślono postanowienie w art. 84 ustęp 2 dopuszczające doliczenie do wysługi emer. lat służby za okres podniesionych składek jako **pracy zawodowej.**

XIV) Postanowiono, że emeryci, którym przed wejściem w życie noweli emerytalnej z r. 1931. poz 170 Dz. U. został przyznany w myśl art. 20 ustęp 1 ustawy emer. **dodatek na żonę poślubioną po przejściu w stan spoczynku,** tracą prawo do tego dodatku z dniem 1 kwietnia 1931.

XV) Odnośnie funkcj. państw. i zawod wojsk. którzy przed wstąpieniem do państwowej lub wojskowej służby polskiej pełnili służbę w b. państwach zaborczych, podlegające doliczeniu do wysługi emer. na zasadzie art. 81, 84 zastrzeżono **rewizję zaopatrzeń emer.** W tym celu winni oni najpóźniej **do 31 grudnia 1933 zgłosić swe prawa** i należycie udokumentować pod rygorem utraty prawa do zaliczenia tej służby do wysługi emer., wyjąwszy o ile samo zgłoszenie nastąpiło we właściwym czasie a nieudowodnienie tej służby w zakreślonym terminie wywołane było okolicznościami niezależnemi od woli zainteresowanej osoby. Władze właściwe orzekną do 31 grudnia 1935 czy zgłoszone i udowodnione okresy służby w b. państwach zaborczych podlegają na zasadzie art. 81, 84 doliczeniu do wysługi emerytalnej.

XVI) **Wyjątkowo dopuszczalne jest przyznanie uposażenia** funkcjonarjuszom państw. lub zawod. wojskowym, którzy w dniu 1 kwietnia 1932 pozostawali w służbie państwowej i posiadali conajmniej 10 lat służby względnie służby i pracy zawodowej zaliczalnych z samego prawa do wysługi emerytalnej, a stosunek służbowy rozwiązano przed osiągnięciem wysługi emer. wymaganej na zasadzie art. 9. a to: 1) bądź jeśli zachodzi wypadek, zasługujący na szczególne uwzględnienie, 2) bądź od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu ukończenia przez uprawnionego 60 roku życia jeśli nie uzyskał z tytułu swej późniejszej służby lub pracy pełnionej po rozwiązaniu z nim stosunku służbowego jakiegokolwiek innego zaopatrzenia, oraz gdy za niego nie przekazano ze Skarbu Państwa składki ubezpieczeniowej na mocy art. 7 ustawy emer.

XVII) **Orzeczenia** o przyznaniu i wymiarze uposażenia emer. wedle art. 27 wydaje Minister Skarbu lub upoważniona przez niego władza skarbowa II instancji. Od orzeczeń władzy skarbowej II. instancji zainteresowana osoba może wnieść **odwołanie** w terminie 30 dniowym.

**Dr. A. J.**

## Bałagan z nowemi opłatami sądowemi.

Stara i mądra zasada mówi, że kto chce coś przedobrzyć, napewno popsuje. Zbytni pośpiech jaki towarzyszy od pewnego czasu legislatywie, spowodował już wiele szkody zamiast oczekiwanych korzyści. Nowe ustawy przychodzą do skutku nieprzemyślane, wadliwe, nieżyciowe lub niejasne i dopiero przy ich wprowadzeniu w życie dostrzega się ich prawdziwie „niechlujną robotę".

Stwierdzają to rozliczne przykłady, z których kilka wyszło na jaw publiczny ze szczególną wyrazistością. Dotyczy to np. ustawy o funduszu drogowym, która miała na celu zgromadzić środki, idące w setki miljonów, na budowę nowych dróg, a w rezultacie dotychczasowym nie dała choćby tylko tyle, by utrzymać w takim stanie stare, fatalne drogi. Za to, nadszarpała mocno rozwijający się doskonale przemysł automobilowy i komunikację autobusową, która wobec słabej i niedostatecznej sieci kolejowej ma u nas ogromne znaczenie. To niepowodzenie ustawy o funduszu drogowym ma swe źródło w błędnem, zbyt teoretycznem skalkulowaniu dochodowości owych opłat. Obliczono je na podstawie jakiejś rachunkowej formuły, zapominając o tem, że automobilizm jako przemysł, który jest u nas dopiero w początkowem „stadium nascendi", nie zniesie tych ciężarów. Dziś trzeba się cofać ze wstydem i ustępować w zbyt wybujałym fiskaliźmie, a nie jest to chyba dla autorów tych projektów ustawodawczych miłe i chlubne.

Podobnie się dzieje np. z wprowadzaniem nowych opłat pocztowych. Przed ich wprowadzeniem należałoby puścić w obieg nowe znaczki. Tymczasem dzieje się to znacznie później a publiczność musi rozbijać się długi czas za znaczkami dodatkowymi i oblepiać niemi listy ze wszystkich stron. Jak to wygląda?

Lecz z tego i innych takich blamażów nie wypłynęła skuteczna nauka, bo przyszła znów kolej na inne niefortunne innowacje, jaką jest np. wprowadzenie nowych podwyższonych opłat sądowych. Zmieniono przy tem ich system, gdyż nie składa się ich w stemplach, lecz opłaca gotówką w kasach sądowych przy wnoszeniu skarg, pism i t. p.

Innowacji tej towarzyszył jednak taki jakiś pośpiech, że nie zdołano przygotować odpowiednich instrukcyj i kancelarje sądowe znalazły się w wielkim kłopocie, bo nowe przepisy bez bliższych komentarzy są podobno bardzo niejasne i dwuznaczne.

Nastał tedy prawdziwy bałagan w sądach, trwa on już od pierwszego kwietnia i potrwa z pewnością dłużej. I dzięki temu wymiar sprawiedliwości ponosi na swym nieprzerwanym toku prawdziwą szkodę. W lwowskich sądach nastały od kilku dni poprostu ferje w procedurze nieprzewidziane, co spowoduje w rezultacie dalsze znaczne komplikacje z powodu przymusowych odraczań różnych terminów.

Lepiej więc było bądź nie występować wcale z projektami owych nowych opłat, bądź też przygotować je tak, by mogły wejść w życie choćby, później, lecz za to bez tak niekorzystnych oddziaływań na tok spraw bieżących!

Ten cały pośpiech legislatywny jest znamiennym znakiem dnia, a jest tem mniej zrozumiały, że przecież z biegiem czasu każdy akt ustawodawczy winien mieć treść i formę coraz doskonalszą, wszak wyszliśmy już dawno z tej pierwszej epoki życia państwowego, gdy trzeba było stworzyć ustawy i przepisy w pośpiechu, „na kolanie", nie mając czasu na ich dostateczne przetrawienie.

**A.**

## Warszawa.

# Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych.

### KOMUNIKAT I.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu rozważał Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych sposoby realizacji uchwał Pracowniczego Komitetu dla obrony emerytur i ubezpieczeń społecznych, w skład którego wchodzi. O akcji tego Komitetu ma być w najbliższym czasie wydana broszura, w której zamieszczone będą szczegółowe sprawozdania z przeprowadzonych konferencyj na terenie Rządu i Parlamentu oraz podane w obszernem streszczeniu przemówienia, wygłoszone na plenum Sejmu, Senatu i w Komisjach budżetowych przez przedstawicieli Rządu, posłów i członków Komisji; ponadto zawierać będzie broszura sprawozdanie z działalności poszczególnych Central do czasu utworzenia Pracowniczego Komitetu. Wszystkie Centralne Związki i Stowarzyszenia, wchodzące w skład Naczelnego Komitetu winny do dnia 20-go kwietnia b. r. zgłosić ilość potrzebnych im egzemplarzy broszury celem ustalenia rozmiarów nakładu.

Druga sprawa wynika z trzeciego punktu rezolucji, uchwalonej na plenarnem posiedzeniu Pracowniczego Komitetu Obrony Emerytur i ubezpieczeń społecznych dnia 21 lutego b. r., który brzmi: „Jako naczelna reprezentacja Związków Zawodowych, działająca na zasadzie całkowitego pełnomocnictwa, Pracowniczy Komitet Obrony wzywa Posłów i Senatorów, będących członkami Związków pracowniczych pod rygorem i odpowiedzialnością organizacyjną, do zdecydowanego przeciwstawienia się projektom naruszającym podstawy naszej egzystencji". W wykonaniu tej rezolucji powziął Pracowniczy Komitet na posiedzeniu z dnia 18 marca b. r. następującą uchwałę: „Wobec tego, że Posłowie i Senatorowie będący członkami Związków Zawodowych, nie spełnili obowiązku, wynikającego z powyższej rezolucji, Komitet Obrony wzywa Centrale i Związki do wykonania punktu 3-go oraz powiadomienia w możliwie krótkim okresie czasu, nie przekraczającym dwóch miesięcy o powziętych decyzjach". Wskutek tego Naczelny Komitet wzywa wszystkie Centrale, Związki i Zrzeszenia w skład jego wchodzące w imię solidarności organizacyjnej, aby możliwie najrychlej, w każdym razie nie później jak do połowy maja b. r. podały nazwiska Posłów i Senatorów, którzy są ich członkami, rodzaj spełnianych przez nich funkcyj oraz zastosowane rygory organizacyjne wobec tych, którzy nie przeciwstawili się w sposób zdecydowany projektowi noweli do ustawy emerytalnej, naruszającemu podstawy naszej egzystencji.

Wreszcie rozpatrywał Naczelny Komitet inicjatywę zwołania w końcu maja b. r. do Warszawy ogólnokrajowego kongresu pracowników państwowych dla zajęcia stanowiska wobec zarządzeń pogarszających położenie materjalne i prawne urzędników. Wszystkie Centrale, Związki i Stowarzyszenia winny w ciągu kwietnia b. r. wypowiedzieć się zarówno w sprawie samego kongresu, jako też w sprawie tez, które należałoby przedłożyć kongresowi do uchwalenia. Wszystkie Stowarzyszenia urzędnicze wzywa się do solidarności i do wzmożonej aktywności w nadchodzącym okresie czasu, gdyż tylko od niej zależy dalszy los ogółu pracowników państwowych.

PREZYDJUM NACZELNEGO KOMITETU.



## Lwów.

# Sprawozdanie

### z Walnego Zgromadzenia Centr. Zw. Państw. i Sam. Urz. Kancel. III. kat. R. P. we Lwowie.

W dniu 3 kwietnia br. w sali Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych we Lwowie odbyło się Walne Zgromadzenie członków Centr. Związku Urzędn. III kat. we Lwowie, w obecności delegata Ogólnego Zrzeszenia p. *A. Longschampsa*. Prócz licznych delegatów Kół i członków lwowskich przybył ponadto przedstawiciel Stowarzyszenia Sekwestratorów p. *Pamuła*.

Po przywitaniu zebranych zagaił Zebranie prezes p. *Wojnarowicz*, konstatując, że liczniejszy jak dotychczas udział członków na obecnem Zgromadzeniu świadczy o żywszem zainteresowaniu się sprawami zawodowemi, co niewątpliwie stoi w związku z obecną sytuacją urzędników. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości ostatniego protokołu z Waln. Zgromadzenia, odczytał prezes pisma nadesłane od innych organizacyj, poczem wygłosił obszerne sprawozdanie o działalności Zarządu. Zaznaczył na wstępie, że działalność Zarządu nie zawierała pozytywnych wyników w całorocznej pracy, gdyż wysiłek członków Zarządu skrępowany był brakiem jakiegokolwiek poparcia ze strony członków Związku, szczególnie jeśli chodziło o fundusze, któremi można było ożywić propagandę wśród Kolegów zamiejscowych. To też Zarząd musiał ograniczyć się do jaknajmniejszych wydatków, nie mając możności nawet wydawania czasopisma, lub prenumeraty innych czasopism zawodowych dla Kolegów.

Zarząd stał jedynie na straży obrony postulatów ogólnych, czyniąc razem z innemi organizacjami wysiłek utrzymania nabytych już praw.

Dalej stwierdził sprawozdawca, że organizacja — jeśli ma spełniać swe zadanie — musi posiadać skonsolidowaną rzeszę wszystkich urzędników III. kat., którzy w obecnej dobie bronić się muszą, by zachować stan, jaki w ciągu kilkunastu lat zdobyto dla tej kategorji urzędników. W końcu zaapelował o szczerą i otwartą dyskusję i o zastanowienie się nad losem organizacji, która w takiem stadjum w dzisiejszych ciężkich chwilach przechodzi kryzys.

Następnie zaproszony delegat Ogólnego Zrzeszenia p. *Longschamps* w interesującym swojem przemówieniu scharakteryzował obecne położenie urzędników i zajął się postulatami ogólnemi, które w ostatnich czasach Ogólne Zrzeszenie zdołało przeprowadzić. Niestety — wspomniał delegat — los niektórych postulatów został już przesądzony. To właśnie musi być powodem do wytężenia wysiłku nad zespoleniem wszystkich organizacyj, by w przyszłości autorytet tego zespolenia się wszystkich warstw urzędniczych znalazł właściwe znaczenie u sfer rządowych. Uzasadniał w końcu konieczność zgrupowania się wszystkich urzędników III. kategorji w jednej organizacji, gdyż takie skonsolidowanie nadaje Związkowi znaczną powagę i siłę.

Po krótkiej dyskusji i przyjęciu sprawozdania do wiadomości, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem dokonano zmian statutu, które zostały przyjęte w redakcji przedłożonej przez Zarząd. Z kolei dokonano wyboru nowego Zarządu członków i ich zastępców. Prezesem wybrany ponownie p. *Stanisława Wojnarowicz*, I. wiceprezesem: p. *Józef Joroński*, II. wiceprezesem: p. *Jan Lis*. Sekretarzem: p. *Wacław Herasimowicz*, Skarbnikiem: p. *Jan Kogut*, Księgowym: p. *Jan Rzeszoś*. *Członkami Zarządu:* pp. Marja *Schnerchówna*, Kajetan *Porwisz*, Marja *Jabłońska*, Kazimierz *Łabuda*, Władysław *Jazłowiecki*, Zygmunt *Wald*, Stanisław *Daszyński*, Bronisław *Petri* i Władysław *Gałązkiewicz*.

*Zastępcami członków:* p. St. Solski, Kazimierz Gruszka, Leokadja Amerlówna i Jan Kogut.

Przy wnioskach w związku z zmianą statutu obniżenia wkładek, uchwalono obniżenie wkładek do kwoty 30 groszy z dniem 1-go kwietnia b. r.

Po udzieleniu szeregu wyjaśnień na interpelacje, przewodniczący uznał porządek obrad za wyczerpany i na tem zamknął Walne Zgromadzenie.

### Sprawa zrealizowania przedwojennych polis austrjackich.

Zjednoczenie Emerytów, Wdów i Sierot Kolejowych w Krakowie—Podgórzu przy ul. Płaszowskiej 14 zwróciło się do Ministerstwa Skarbu, z prośbą o przyspieszenie wypłat wymienionych polis, zwracając uwagę, że Towarzystwo Ubezpieczeń „Feniks" w Krakowie, ul. św. Jana 3 realizuje wprawdzie te polisy tylko częściowo na kwoty do 100 złotych.

*Zjednoczenie Emerytów Wdów i Sierot Kolejowych w Krakowie—Podgórzu.*

### Dalsze ukrócenie praw urzędników i emerytów

Obok poborów i dodatków zastrzegła ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z 9/10 1923 i o zaopatrzeniu emerytalnem z 11/12 1923 poradę lekarską i leczenie.

Zgodnie z tem w myśl dotychczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 4/8 1926 ponosił Skarb Państwa 30% kosztów za leki i środki opatrunkowe, a 25% za leki i specyfiki zagraniczne.

Od tego czasu umniejszono pobory o 10% dodatku do podatku dochodowego, o 15% poborów, podniesiono stawkę emerytalną do 8% dla urzędników czynnych, a emerytury ukrócono od 1. maja 1932 o 8% i wstrzymano szczeblowanie. Obecnie dla zaokrąglenia obniżek powyższych rozporządzeniem z 23/3 1932 poz. 254 Dz. U. R. P. Nr. 27 nałożono na wszystkich urzędników i emerytów cywilnych obowiązek ponoszenia pełnych kosztów za leki i opatrunki, zastrzegając dla Skarbu Państwa jedynie ponoszenie tych kosztów, o ile leki i opatrunki zużyte zostały przez lekarzy umówionych w przychodniach i gabinetach lekarskich.

Wobec głodowych poborów nie wolno już teraz chorować, bo koszta leków i opatrunków stanowią niejednokrotnie bardzo poważną kwotę. Dla osłody ma nowe rozporządzenie zastosowanie do wszystkich emerytów polskich, a więc także i tych, którzy przed dniem 1/10 1923 przeszli w stan spoczynku, a którzy nie mogli korzystać dotąd z porady lekarskiej i leczenia wedle rozporządzenia poprzedniego z 4/8 1926.

Udział Skarbu Państwa w kosztach za leki i opatrunki dla wojskowych i emerytów wojskowych pozostał niezmieniony.

Jak z powyższego widać, wyróżnieni zostali urzędnicy i emeryci cywilni w akcji Rządu utrzymania równowagi budżetowej. Gdy Państwo było zagrożone przez wrogów z zewnątrz, ponieśli urzędnicy ofiarnie podatek krwi, gdy Państwo jest w potrzebie materjalnej, oni też wyłącznie stają na froncie walki gospodarczej i ratują Państwo w potrzebie. Jest to ich obowiązkiem w imię patrjotyzmu i w imię dobrze pojętego obowiązku obywatela względem Państwa. *As.*

### Wydawanie leków.

Z dniem 1-go kwietnia 1932 r. uchylono zostało rozporządzenie, przewidujące częściowe pokrywanie przez Skarb Państwa należności za leki, wzięte w aptekach przez funkcjonarjusza państwowego.

W związku z tem Zarząd Główny Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, biorąc pod uwagę ciężkie położenie funkcjonarjuszy państwowych i chcąc dać dowód obywatelskiego stanowiska właścicieli aptek, postanowił wydawać leki urzędnikom państwowym po cenach zniżonych, na następujących warunkach:

1) Wszystkie apteki w Polsce będą wydawały pracownikom państwowym leki według każdocześnie obowiązującej taksy aptekarskiej za gotówkę z opustem 25 proc. na środkach leczniczych, wydawanych w formie recepty, 20 proc. na środkach t. zw. odręcznej sprzedaży, oraz 10 proc. na specyfikach;

2) Warunkiem uzyskania tych opustów będzie obowiązek przepisania leku przez lekarza umówionego na blankiecie z dotychczas stosowanym nadrukiem, w którym ma być podane imię i nazwisko pracownika państwowego, korzystającego z pomocy lekarskiej, oraz wymienione stanowisko i urząd, w jakim on pracuje;

3) Środki opatrunkowe, odżywcze i chirurgiczne oraz wody mineralne wyłączone są z powyższych warunków dostawy. As.

### Koło emerytów Kolejowych w Prokocimie.

Z inicjatywy Głównego Zarządu *Zjednoczenia Emerytów, Wdów i Sierot Kolejowych* w Krakowie—Podgórzu, ul. Płaszowska 14, otwarto w Prokocimie Koło miejscowe w lokalu przy ul. Piłsudskiego 21, celem obrony swych praw emerytalnych i statutowych, solidaryzujących się z wszystkiemi Zrzeszeniami emerytów Państwa Polskiego.

*Zjednoczenie Emerytów, Wdów i Sierot Kolejowych w Krakowie—Podgórzu.*

*NASI PRZYJACIELE*
*na fundusz prasowy złożyli:*

Kricak Dymitr z Torczyna zł. 1, Słonina Andrzej z Krakowa 30 gr, Śliwa Piotr z Janowa miejskiego zł. 1.50, Kulinowski M. z Krakowa 55 gr. Rozkrut Albin z Dąbrowej 60 gr, Trzaskowska Jadwiga z Zakopanego zł. 2, Zakrzewski Stanisław z Poznania zł. 5. Górka Jan z Krakowa zł. 5. Knapczyk Józe z Tomunia zł. 1. Koło Sztygarów z Bochni zł. 20. Zjednoczenie Emerytów, Wdów i Sierot Kolejowych, Kraków—Podgórze zł. 10.

# Z chwili.

## Magistracki „kryzysowy“ ogonek.

Zacny Magistrat krakowski nie mając większych zmartwień, wyszukał w swych księgach i aktach, że w IV. kwartale roku pańskiego 1928 nie dopłaciłem do podatku od lokali kwoty 4 zł. 21 groszy, która to zaległość wraz z procentami zwłoki, na których obliczenie referent zużył 2 i pół godziny czasu, przedstawia się obecnie jako kwota 6 zł. 37 groszy. Anim nawet nie przypuszczał, że tyle jestem winien Państwu i że wogóle dzięki temu niedopłaceniu właśnie zapadło ono w obecną tak ciężką sytuację. To też słusznie zupełnie wysłał Magistrat do mnie srogie upomnienie, bym powyższą kwotę wpłacił bezzwłocznie, pod grozą natychmiastowej egzekucji, bodaj-że na elektrycznym stołku.

W celu silniejszego nacisku w razie ewentualnego uporu to upomnienie doręczył mi osobiście pewnego mglistego, kwietniowego poranku pan egzekutor. Wejście tego, skąd inąd sympatycznego gościa, wywarło w mym domu silne wrażenie, jeśli już nie popłoch. Wystraszyły się nadewszystko kobiety, służąca, żona i kuzynka, rozszczekała się nasza kudłata Filusia, rozśpiewał kanarek. Ja jeden zachowałem zimną krew, zwłaszcza, iż gościa znałem przelotnie z widzenia, wiedziałem nawet, że się nazywa Kruk. To nasunęło mi błyskawicznie pewność, że przecież Kruk Krukowi, oka nie wykole, ile, że przecież sam jestem urzędnikiem, który dzięki swemu zawodowi niejednego już obywatela w ten, czy w ów sposób przyprawił o ciężkie zmartwienie. Łączył mnie tedy z panem egzekutorem stosunek poniekąd koleżeński i instynkt zachowawczy podsunął mi myśl, by uderzając w ten ton, spróbować z panem Krukiem pertraktacyj ugodowych. Podszedłem doń i wyciągając rękę, zacząłem mówić: — Bardzo mi miło. Proszę siadać co tam słychać w Magistracie panie kolego?

Pan Kruk, zanim jeszcze skończyłem te słowa, szybkiem spojrzeniem objął umeblowanie pokoju i dostrzegłem wyraźnie, że jego wprawne oko otaksowało błyskawicznie wartość całego sprzętu a najdłużej, bo przez jakąś dziesiątą część sekundy, zatrzymało się na pianinie. Widocznie ten mebel ma największe znaczenie w oczach egzekutorskich. Nie zresztą dziwnego. Przecież pianino, to artystyczny luksus, bez którego urzędnik może żyć przez całe życie, odrabiać kawałki pobierać coraz mniejszą pensję i coraz mniej dodatków, wreszcie iść spokojnie na emeryturę. Na pianinie względnie na fortepianie może się też zmieścić jednocześnie kilka większych albo kilkanaście mniejszych pretensyj Skarbu Państwa i pod względem egzekucyjnym przewyższa ono nawet samochód dobrej marki, którego już dziś nikt na licytacji kupować nie chce.

Ujałem oczywiście, że nie dostrzegam owego łakomego łypnięcia okiem w stronę pianina i zacząłem rozmowę o ciężkich czasach. O czem, bowiem dziś mówić i to jeszcze z egzekutorem, jak nie o tem, o czem się dziś mówi wszędzie, w biurze, w kawiarni, w aptece, ba nawet w gęsto uczęszczanych suterenowych lokalnościach w Sukiennicach, to jest o kryzysie!

Pan egzekutor Kruk okazał się bardzo sympatycznym gościem i po kilku minutach rozmowy byliśmy już niemal zaprzyjaźnieni. Wogóle nie wiem, czego ludzie tak narzekają na egzekutorów. Byle się im nie stawiać nie opierać, nie kłócić, ale przyjąć ich po ludzku można ich owinąć sobie na małym palcu. Więc i pan Kruk tak się po tych kilku minutach rozkruczył, że możnaby rzec zamienił się w gołąbka. Nietylko, że nie nalepił na zagrożonem pianinie swej pieczątki, ale zadowolił się zupełnie mem zapewnieniem, że za parę dni zjawię się w Wydz. podatkowym Magistratu z kwitami w celu wykazania mej zupełnej, podatkowej niewinności.

Dotrzymałem słowa i na trzeci dzień opakowany kwitami znalazłem się w podatkowem biurze Magistratu, raczej nie w biurze, ale na korytarzu przed biurem, bo właśnie, jak się okazało, pół Krakowa miało tam ten sam lub podobny interes, co ja i przed drzwiami było aż czarno od tych interesantów.

Łatwo się zwykle mówi: jak mówi zwykle moja małżonka: „Idź do Magistratu i nagadaj im, żeśmy wszystko zapłacili i niech nam dadzą święty spokój“. Każdej żonie zdaje się bowiem, że Urząd albo Magistrat, to jest taka osoba lub kilka takich osób, co siędzą sobie i czekają, aż ktoś im coś przyjdzie „nagadać“, a wysłuchawszy zawstydzą się i jeszcze przeproszą. Taka to jest mentalność tych kobiet, które siedzą w domu i nie mają żadnych interesów po urzędach.

Wprawdzie niewiele przez to tracą na zdrowiu, oszczędzając sobie stania godzinami w tłumie, który bynajmniej nie wydaje z siebie balsamicznych woni za to jednak nie mogą się dowiedzieć tyle o „kryzysie“, ile właśnie można się dowiedzieć w takim magistrackim ogonku. Wszelkie bowiem biuletyny oficjalne, artykuły ekonomiczne i wszelkie programowe mowy ministrów są teorją, nudna jak lukrecja. Prawdziwe życie „kryzysowe“ kwitnie dopiero tutaj, w kasie podatkowej, w salach sądowych, w hali licytacyjnej, wszędzie wogóle tam, gdzie się widzi ten „kryzys“ naocznie i się oń własnemi bokami ociera.

Oto jakaś staruszka, pewnie emerytka, może dawniej miała się dobrze, dziś ruina. Trzęsącemi rękami przewraca jakieś papiery i żali się wobec otaczających ją obcych ludzi, jakby ci jej coś na tę niedolę mogli poradzić.

— Takem pilnowała, by ten podatek płacić, od ust sobie odejmowałam, ale jak mi obcięli pensję raz i drugi, to już nie zdołałam. Zajęli mi maszynę do szycia, a z szycia sobie dopomagałam. Chodzę tu już trzeci dzień i nie mogę się dostać do tego naczelnika, by go prosić o zmiłowanie. Zlitujcie się też państwo i puście mnie najpierw, bo już nie mogę ustać na nogach.

Tłum milczy, lub pomrukuje, wreszcie ktoś mówi: — Co poradzić? Każdy ma swój interes, każdemu się spieszy.

Lecz, że kupa ludzi ma tę właściwość, co kupa żab w kałuży, że gdy jedna się odezwie, to zaraz i inne zaczynają rechotać, więc i tu się zaraz zaczyna rozmowa ogólna.

Jakiś staruszek, emeryt, zwierza się ze swych kłopotów:

— Mam cztery pokoje, mieszkanie przedwojenne, ale, że nie mogę płacić tyle, więc odnająłem dwa pokoje. Cóż, kiedy mi sublokatorzy nie płacą. Jeden bezrobotny śmieje mi się w oczy, a drugi co tydzień daje słowo honoru. A teraz ja muszę płacić za wszystkich.

Jakiś zamaszysty rzemieślnik odgraża się:

— Wygnać niemożna, bo bezrobotny. Takiemu najlepiej, bo płacą mu choć nic nie robi. A ja haruję cały dzień jak wół, i co? Dziury w butach, a podatki płać, a na bezrobotnych dawaj. Jednemu takiemu dawałem robotę u siebie, to mi powiedział: „Rób pan sobie sam za trzy złote dziennie ja ta nie głupi. Po darmo mi się fatygować skoro mi i tak za darmo zasiłek płacą i nie wyeksmitują, żebyś się pan na głowie stawiał!“ Tak mi powiedział i zrób mu co chcesz!

Znalazły się w tym tłumie i dwie jakieś weale fertyczne kobietki, mocno umalowane, przeglądające się co chwila w lusterkach. Jedna z nich mówi do towarzyszki:

Wiesz co Mańka, ja słyszałam, że można takie podatki płacić w naturze. Ja na to to i owszem, bo teraz o forsę nie tak łatwo. Możnaby pomówić o tem z referentem, jeśli to jakiś facet do rzeczy. Popraw sobie kapelusz z lewej strony. Phu, jakie tu powietrze! Eh wiesz co, chodźmy stąd. Poco się mamy pchać, skoro i tak nas znowu znajdą w domu. Dość mam tego magistrackiego kina.

Przepchały się przez tłum i odeszły, a jakaś kobiecina w chustce patrząc za niemi mówiła urągliwie: — Widzieliście ludzie? Ktoby myślał, że i na takie przyszedł „kryzys“.

I tak z tej galerji, czy raczej może z galery współczesnej, złączonej w wielkim ogonku nędzy kryzysowej, raz wraz ktoś zniecierpliwiony lub doprowadzony do śmiertelnego znużenia ubywa, ale olbrzymia większość stoi i czeka wytrwale na dostanie się do wnętrza biur i na więcej, niż wątpliwy wynik tej audjencji.

Bo i cóż można usłyszeć innego, jak nie to, co ów referent czy naczelnik powtarza dziennie sto razy niby automat, nakręcany wciąż na tę samą płytę aż do własnego, śmiertelnego znużenia:

— Cóż poradzę? Nic na to poradzić nie mogę, nie a nic.

a.

# Jak wnosić skargi do Najw. Trybunału Admin.

Począwszy od 1 kwietnia b. r. obowiązuje nowa ustawa o Najw. Trybunale Administracyjnym. Wprowadziła ona szereg zasadniczych zmian w dotychczasowym stanie rzeczy, a ponieważ urzędnicy i emeryci zmuszeni są niestety w bardzo wielu wypadkach do obrony swych praw przed tą instancją sądową, podajemy najważniejsze postanowienia przewidziane nowemi przepisami.

*Podwyższono* więc przedewszystkiem *opłaty od skarg i zmniejszono możliwości otrzymania zwrotu opłat.* Przed Najw. Tryb. Admin: obowiązuje odtąd *przymus adwokacki*, t. j. strony mogą stawać na rozprawy *jedynie* przez swych zastępców prawnych, gdy dotychczas pomoc adwokata była niezbędną jedynie tylko przy wniesieniu skargi, a skarga musiała być podpisana przez adwokata, o ile skarżący nie posiadał wykształcenia prawnego. Obecnie zastrzeżono artykułem 12-ym ustawy, że *skarga musi być wniesiona przez adwokata.* Artykuł ten uzupełniono następującem określeniem wartości sporu:

„Jeżeli wartość przedmiotu sporu da się określić w pieniądzach, należy podać kwotę pieniężną, jako wartość przedmiotu sporu. W sprawach dotyczących świadczeń perjodycznych, kwotę tę należy obliczać przy świadczeniach, nieograniczonych co do czasu lub dożywotnich, według sumy świadczeń za lat 10, przy świadczeniach zaś ograniczonych co do czasu — według sumy świadczeń za cały czas ich trwania, lecz nie więcej niż 10 lat. Jeżeli wartość przedmiotu sporu lub jego części pieniężnie nie da się określić, należy w skardze oznaczyć wartość przedmiotu sporu, jako nieokreśloną“. W art. 13-ym dodano nowy ustęp w sprawie opłat: „Opłata wynosi: przy wartości przedmiotu sporu do 1000 zł. — 40 zł., przy wartości przedmiotu sporu od 1000 do 10.000 zł. — 60 zł., przy wartości zaś wyższej, od pierwszych 10.000 zł. — 60 zł. i od reszty po 0,4% od tysiąca, przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały. Od skarg o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu opłatę oznacza Trybunał w kwocie od 40 do 200 zł. Skarżący winien przy wniesieniu skargi uiścić opłatę, obliczoną według zasad ustępu poprzedniego, a do skargi o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu — opłatę w kwocie 40 zł. Trybunał wymierzy skarżącemu opłatę dodatkową i wyznaczy mu 30-dniowy termin do jej uiszczenia w wypadkach, gdy w toku postępowania uzna: 1) że wartość przedmiotu sporu została podana w skardze zbyt nisko, 2) że wartość przedmiotu sporu, podana w skardze jako nieokreślona, może być określona pieniężnie i przekracza 1000 zł. Niewniesienie w terminie opłaty dodatkowej powoduje pozostawienie skargi bez rozpoznania. Władze państwowe i samorządowe wolne są od opłat“.

„Trybunał może zwolnić od opłat skarżącego, który wykaże, że nie posiada dostatecznych środków na uiszczenie opłat. Za dowód może służyć odpowiednie zaświadczenie władzy administracyjnej, państwowej lub samorządowej, zwierzchności służbowej lub sądu opiekuńczego. Zaświadczenie powinno obejmować dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach. Trybunał może zwolnić skarżącego od przedstawienia odpisów“.

Według dotychczasowego brzmienia art. 20 w rozprawie mogły uczestniczyć strony i ich zastępcy prawni (adwokaci). Zastępca prawny mógł być przydany z urzędu na podstawie świadectwa ubóstwa. Obecnie ustęp 1 art. 20 mówi, że „w postępowaniu przed N. T. A. obowiązuje zastępstwo stron przez adwokatów“. W dalszym ciągu wyliczone są osoby z prawniczem wykształceniem, których nie obowiązuje zastępstwo prawne. Skarżącemu, zwolnionemu od opłat, może Trybunał, na jego prośbę, wyznaczyć adwokata z urzędu. Również może ustanowić adwokata z urzędu dla osoby, która wykaże w podaniu, wniesionem w 14 dni po doręczeniu orzeczenia władz administracyjnych, jakie zamierza zaskarżyć, iż nie posiada środków na opłatę kosztów postępowania przed N. T. A.

W.

# Komunikat.

*Pensjonat Domu Urzędników Skarb. w Krynicy.*

Należący do Fundacji Budowy Domów Zdrojowych dla Urzędników Skarbowych im. Prezesa Edwarda Bugny Zakład w Krynicy-Zdroju ul. Widok l. 24 obejmuje dwa domy o 34 pokojach i jest otwarty przez cały rok z wyjątkiem miesiąca kwietnia, w którym to miesiącu Państwowy Zakład Kąpielowy jest nieczynny. W sezonie zimowym jest do dyspozycji tylko 22 pokoi.

Do korzystania z tego Zakładu są uprawnieni: urzędnicy skarbowi, Monopolu Spirytusowego, Monopolu Tytoniowego i Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej i ich rodziny t. j. żony i nieletnie dzieci, względnie wdowy, dalej emeryci tych działów służby i ich rodziny. W braku uprawnionych osób będą przydzielane mieszkania urzędnikom innych resortów. Dokładne warunki zawiera prospekt, który wysyła na żądanie Kurator Fundacji p. Czesław Popiel, Lwów, ul. Stryjska 24. Znaczek pocztowy należy załączyć.

## KOMUNIKAT.

Walne Zebranie Związku Zrzeszeń odbędzie się w niedzielę, dnia 17 kwietnia, o godz. 11-tej, w razie braku kompletu, przewidzianego statutem, o godz. 12-tej przy ul. św. Filipa 6. II. p.

## Łańcuch Prasowy

KOŁO SZTYGARÓW W BOCHNI nadesłało nam pismo następującej treści: „W załączeniu przesyłamy czekiem P. K. O. na konto 404983 kwotę zł. 20 na fundusz prasowy „Jedności", wzywając do tego czynu w odpowiednim stosunku „Koło Sztygarów" w Wieliczce.

Koło Sztygarów w Bochni

Skarbnik: Wietkiewicz mp. Prezes: Pracuch mp.

## Wyjaśnienia

1) Do artykułu p. t. „Dobrze nabyte prawa emerytów" w Nr. 7 „Jedności".

W ustępie trzecim powyższego artykułu podano przez pomyłkę, że emeryci w służbie t. zw. „zaborczej" płacili składki emerytalne w pierwszym roku stałej służby 12 procent, w następnych 2 procent.

Tymczasem w byłym zaborze austrjackim sprawa przedstawiała się inaczej gdyż urzędnicy państw. od IV — XI klasy rangi płacili tam na cele pensyjne od roku 1927 datki 4.3 proc. od policzalnej do wymiaru poborów spoczynkowych płacy i dawnego dodatku aktywalnego dla IV klasy miejscowości, zaś podczas ustawowego uiszczenia taksy służbowej wynosiły odnośne datki pensyjne tylko 1.3 proc. od płacy oraz 4.3 proc. od policzalnego do podstawy pensyjnej dodatku aktywalnego. Natomiast funkcjonarjusze państwowi należący do kategorji sług a pobierający płacę roczną uiszczali na cele pensyjne tylko 1.6 proc. od podstawy pensyjnej, i taką samą kwotę uiszczali także podczas opłacania taksy służbowej.

2) Do artykułu p. t. „Walne Zebranie Krakowskiego Związku Emerytów" w Nr. 7 „Jedności". W ustępie ostatnim powyższego artykułu podano, że „wszyscy emeryci mają wnieść do końca 1932 roku, podania o wymiar ich emerytur według obecnie uchwalonej noweli do ustawy emerytalnej".

Otóż odnośny artykuł noweli przewiduje rewizję zaopatrzeń emerytalnych, odnosi się to jednak do **pracowników w czynnej służbie**, którzy pełnili służbę za czasów zaborczych. Pracownicy ci powinni zgłosić swe prawa do 31 grudnia 1933 roku.

### Wpłacajcie prenumeratę!

Prosimy o regularne wpłacanie abonamentu, gdyż w obecnej chwili, ciężkiej i gorącej walki o nasze prawa, pismo nasze musi mieć zapewnione odpowiednie podstawy finansowe.



# Po pracy — godzina rozrywki.

Rozwiązanie zadań zamieszczonych w Nr. 7 „Jedności" z dnia 1 kwietnia b. r. **Zagadka I:** „Warta". **Zagadka II:** Masło-słoma. **Szarada:** E-me-ry-tu-ra.

Trafne rozwiązania w terminie nieopóźnionym nadesłali: WPan Jerzy Fusiecki, Kraków (5). WPan Emil Suwaj, Kraków (5). WPan Henryk Türschmid, Biała(5), WPani M. Waksmundzka, Jasło (5). WPan Tadeusz Torot, Warszawa (5). WPan Stefan Kapuściński, Lwów (5) WPan Jan Iwański Warszawa (4). WPan Pren. Nr. 567 Kraków. WPan Gustaw Wetscherek w Brzesku (4).

### Rozwiązanie szarad z „Jedności" Nr 7.

Pierwsza z szarad **Wartę** wskaże,
Co da rzekę, albo straże. —

Z drugiej **masło** do jedzenia,
Lub też **słoma** do leżenia.
Smaczne z masłem jest jedzenie,
Lecz na słomie złe leżenie. —

W trzeciej nam się **e** nawinie,
**Me, tu** zaimki w łacinie, —
**Era, mery,** oraz **tury,**
Zrobione z emerytury.
**Emerytura** z pewnością
W tej szaradzie jest całością.
Tu dorzucę jeszcze zdanie,
Że dwukrotne obcinanie
Bardzo szybko i w cichości
Dokonano na całości.
Czyniliśmy dość starania,
By uniknąć „obcinania",
Które w całość ostrzem godzi,
Lecz i ludziom bardzo szkodzi,
Co styrani w biurach pracą
Z okrojeniem dużo tracą.
Jeśli kiedy to się ziści,
Czego wszyscy pensjoniści
Życzą z serca dziś z tej racji,
Członkom owej operacji...
I jak każdy im złorzeczy, —
To niech Bóg ich ma w swej pieczy,
By wszystkiego nie dożyli,
Czego ludzie im życzyli,
Boby im to struło życie,
Jak biednemu emerycie,
Który nawet i w prima aprila
Nie wie, co beztroska znaczy chwila.
Rozwiązałem dość niedbale,
Więc nagrody nie chcę wcale.

I. G.

**METAPLAZM** (3 punkty).

Z podanych wyrazów należy odrzucić po jednej literze, pozostawiając wyrazy nadal, lecz już o innem znaczeniu. Odrzucone litery utworzą rozwiązanie.

Wyrazy: Wara, Jaś, Kareta, Drób, Polne, Lato, Kość, Cera, Sito, Sława, Igrek, Pałka, Arak

(ES-ERES)

## Odpowiedzi Redakcji.

**WP. Henryk Türschmid Biała.** Nadesłany rebus jest bardzo dobry i b. aktualny. Za pamięć dziękujemy. Pierwszy rebus pójdzie. Z nadesłanego nie stety skorzystać nie możemy. Prosimy o prace nie wymagające klisz tj. szarad, zagadek itd. Nawzajem pozdrawiamy.

**WP. Waksmundzka Jasło.** Za pozdrowienia najuprzejmiej dziękujemy i także pozdrawiamy. — Część nadesłanego materjału pójdzie w nast. numerze.

**WP. S. S. z Rutek.** Szarady cięte, ale z nawału aluzyj politycznych — nie możemy niestety ich zamieścić. — Prosimy o dalszą pamięć.

**WP. Stefan Kapuściński Lwów.** Będziemy się starali, aby podobne „wesołości" powtarzały się częściej.

**WP. Prenumerator Nr. 567.** Prace WPana są zupełnie dobre, jednak nie zbyt aktualne. Prosimy o coś aktualnego.

——oOo——

**SZARADA** (5 punktów).

pióra: Stanisława-Ryszarda Śledzińskiego.

Zwykły jest temat dzisiejszej szarady.
Pragnę też wszystkim. dać w niej dobre rady
W dobie kryzysu, nowej pierwszej-trzeciej
Każdy chce rady: czy w zimie, czy w lecie.
Chętnie też wszystkim. będziemy radzili
Czego nie wskaże trzecia-czwarta-ósma
Wszak każda jedna opisana karta
Bez objaśnienia nie wiele jest warta.
Musimy dobiec drugiej-pół-dziesiątej,
Choć zdrowie nasze już w postaci wątłej.
Cicho siedzimy: jak trzecie-dziewiąte.
Lecz nie pomoże nasze życie „święte"
Gdy nie zwrócimy piątą w naszych wrogów.
A wtedy wykażę wszystkim złorzeczy
Że siła w nas jest — bo jedność kochamy!
Dlatego szósty-pierwsi-drudzy-trzeci
Czwarci — nie damy krzywdy Naszej dzieci!
A siódmych-ósmych-dziewiątych-dziesiątych
Bronić będziemy, jak relikwij świętych!

**ZAGADKI**

** uł. M. Waksmudzka — Jasło.**

(2 punkty).

Posiada koc kosmaty,
Zmarł tam cesarz przed laty.

(2 punkty).

Gwałtownie dwie naty chciały
Zatopić mój statek mały,

(2 punkty).

Z litery i barana,
Masz zgryźliwego pana.

M. W.

(2 punkty).

Jeśli do mamy,
W środek zgłoskę damy
Pojęcie zasady życia otrzymamy.

Prenumerator Nr. 567.





Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników państ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Berka.